

Kevin Strootman udzielił wywiadu dla NBC w trakcie pobytu z drużyną na zgrupowaniu w Stanach Zjednoczonych.

- Rzym to Rzym. Wszyscy mamy ambicje wygrania czegoś i świętowania z kibicami. Totti opowiadał nam jak wygrał mistrzostwo w 2001 roku, w mieście świętowano przez trzy miesiące. Jeśli wygrasz coś tutaj, staje się naprawdę szczególne. Co mogę powiedzieć o mieście? Jest tak piękne, że niemożliwym jest go porównać do innego.

Poprzedni sezon?

- Powrót na boisko był ulgą, zwłaszcza na początku, gdy byłem szczęśliwy, gdyż zacząłem ponownie grać. Wszyscy byli zadowoleni, gdy wygrywaliśmy, ja byłem, gdyż nie doznałem kontuzji. Sztab wykonał świetną pracę, rozegrałem 50 meczów, awansowaliśmy do Ligi Mistrzów i podpisałem nowy kontrakt. Byłem szczęśliwy, że mogłem odpłacić się na boisku. Czuję się naprawdę dobrze.

Prezydent Pallotta?

- Sprowadził mnie do Romy, gdy zaczynał się ten projekt, zawsze minie wspierał w trakcie kontuzji. Zawsze był blisko. Zawsze mówiłem, że mu odpłacę moim sposobem gry na boisku. Jest takim prezydentem jakim powinien być.

Przyszłość Romy?

- W ostatnich dwóch sezonach zawsze mówiliśmy o wygranym mistrzostwie, o wygranym trofeum, ale musimy pokazać te pragnienie na boisku. Potrzeba czasu, to normalne, musimy pokazać na boisku, że jesteśmy głodni. Mamy młody zespół z kilkoma doświadczonymi graczami, to dobra mieszanka. Musimy to pokazać od razu i mecz po meczu.

Piłka w USA?

- Rozwija się, do MLS przychodzi coraz więcej holenderskich piłkarzy. Nie oglądam wielu meczów, gdyż we Włoszech nie transmitują MLS, ale gdy tu jesteś zdajesz sobie sprawę, że poziom rośnie.

Autor: abruzzo